

Orwellowska legislacja antyterrorystyczna

18 stycznia 2017

Masowo przyjmowane nowe regulacje prawne prowadzą Europę w stronę głębokiego i niebezpiecznego stanu permanentnego „zabezpieczania”, stwierdziła Amnesty International w publikacji zawierającej wieloaspektową pod kątem praw człowieka analizę środków antyterrorystycznych przyjmowanych w 14 państwach członkowskich Unii Europejskiej.

Raport „Niepokojąco nieproporcjonalne: coraz szerszy zakres bezpieczeństwa narodowego w Europie” pokazuje jak szereg ustaw i zmian prawnych przyjętych w zawrotnym tempie, podważa fundamentalne wolności i demontuje z trudem wywalczone gwarancje praw człowieka.

„W ślad za serią przerażających ataków, od Paryża do Berlina, rządy pospieszyły z zestawem nieproporcjonalnych i dyskryminujących regulacji prawnych” – powiedziała Draginja Nadażdin, Dyrektorka Amnesty International w Polsce. „Pojedyncze środki antyterrorystyczne są wystarczająco niepokojące, ale zebrane razem, tworzą przerażający obraz, w którym nie poddane żadnej kontroli władze depczą wolności od dawna uważane za oczywiste.”

Raport, oparty na ponad dwuletnich badaniach obejmujących 14 państw członkowskich UE, jak również analizach inicjatyw przyjmowanych na poziomie europejskim i międzynarodowym, ujawnia zakres, w jakim nowa legislacja i polityki w zamierzeniu dotyczące zagrożenia terroryzmem w rzeczywistości naruszają gwarancje prawa człowieka. W wielu krajach zaproponowano lub uchwalono środki antyterrorystyczne, które podważyły zasady państwa prawa, wzmocniły władzę wykonawczą, pozbawiły kontroli władzy sądowniczej, ograniczyły wolność wyrażania opinii i naraziły obywateli na inwigilację ze strony

państwa. Szczególnie silnie wpłynęły one na cudzoziemców oraz mniejszości etniczne i religijne.

W kilku krajach zmiany konstytucji lub nowe ustawy ułatwiają ogłoszenie stanu wyjątkowego lub przyznanie służbom wywiadowczym i bezpieczeństwa specjalnych uprawnień, często z niewielkim lub bez nadzoru sądowego.

Przykładem jest ustawodawstwo węgierskie, które w sytuacji ogłoszenia stanu wyjątkowego umożliwia zakazanie zgromadzeń publicznych, surowe ograniczenie swobody przemieszczania się oraz zamrożenie środków finansowych. Nieprecyzyjnie zdefiniowane przepisy zezwalają na zawieszenie ustaw i przyjęcie nowych w trybie przyspieszonym, a także zaangażowanie wojska do tłumienia rozruchów przy użyciu broni palnej.

We Francji stan wyjątkowy był odnawiany pięciokrotnie, a standardem stały się inwazyjne środki, w tym prawo władz do zakazania demonstracji i prowadzenia przeszukań bez nakazu sądowego. Tymczasowe wyjątkowe środki, takie jak administracyjne nakazy kontroli przemieszczania się we Francji i Wielkiej Brytanii, coraz częściej stają się elementem zwykłego prawa.

Nowa ustawa antyterrorystyczna w Polsce ustanowiła drakońskie przepisy, które obejmują dyskryminacyjne traktowanie cudzoziemców.

Niektóre państwa wykorzystywały legislację antyterrorystyczną do tego, by atakować obrońców praw człowieka i aktywistów politycznych. Przykładem było wykorzystanie przepisów stanu wyjątkowego przez francuską policję, by umieścić aktywistów-ekologów w areszcie domowym tuż przed Konferencją Klimatyczną ONZ w Paryżu w 2015 roku.

Wiele krajów UE wstąpiło w szeregi „państw inwigilujących” poprzez przyjęcie prawa umożliwiającego masową inwigilację oraz dającego służbom bezpieczeństwa i wywiadowczym szersze

uprawnienia. Prawo do masowej inwigilacji zostało przyznane lub rozszerzone między innymi w Wielkiej Brytanii, Francji, Niemczech, Polsce, Węgrzech, Austrii, Belgii i Holandii, umożliwiając masowe przechwytywanie i dostęp do danych milionów osób.

W znaczący sposób poszerzony został zakres nie objętej nadzorem inwigilacji nakierowanej na ściśle określony cel. Polska ustawa antyterrorystyczna z 2016 roku zezwala na tajne inwigilowanie cudzoziemców, w tym zakładanie podsłuchów, monitorowanie elektronicznej komunikacji, śledzenie sieci i urządzeń telekomunikacyjnych bez nadzoru sądowego przez 3 miesiące.

David Miranda, Brazylijczyk, który współpracował przy śledztwie dziennikarskim w sprawie doniesień Edwarda Snowdena, w 2013 roku podczas podróży został zatrzymany w Wielkiej Brytanii na podstawie przepisów antyterrorystycznych. Został aresztowany, przeszukany i był przesłuchiwany przez 9 godzin na podstawie podejrzenia o zaangażowanie w „szpiegostwo” i „terrorizm”. Skonfiskowano jego telefon, laptop, zewnętrzny dysk i inne materiały.

W nowoczesnej odsłonie „myślozbrodni” George’a Orwella ludzie mogą być sądzeni za działania mające znikomy związek z rzeczywistym przestępstwem. Środki antyterrorystyczne i inicjatywy rządów coraz bardziej skupiają się na „prewencji” oraz rośnie zależność władz od administracyjnych nakazów kontroli, ograniczających swobodę przemieszczania się i inne prawa. Doprowadziło to do objęcia wielu ludzi godziną policyjną, wydania zakazów podróżowania i elektronicznego inwigilowania bez postawienia zarzutów czy skazania za przestępstwo. W powyższych przypadkach dowody są często utajnione, co oznacza, że osoby oskarżone o nowoczesne „myślozbrodnie” nie są w stanie się bronić.

Migranci, uchodźcy, obrońcy praw człowieka, aktywiści i mniejszości znalazły się w sposób szczególny na celowniku

nowych ustaw, poprzez profilowanie, często opierające się o stereotypy, prowadzące do nadużycia przepisów nieprecyzyjnie definiujących terroryzm.

Wiele państw UE próbuje pokazać związek pomiędzy kryzysem uchodźczym a zagrożeniem terroryzmem. W listopadzie 2016 r. węgierski sąd skazał Ahmeda H., Syryjczyka mieszkającego na Cyprze, na 10 lat więzienia za popełnienie „aktu terroru”. Ten „akt terroru” polegał na rzucaniu kamieniami i przemawianiu do tłumu przez megafon podczas starcia z policją graniczną. W rzeczywistości Ahmed pojechał pomóc swoim rodzicom w podeszłym wieku w ich podróży z Syrii do Europy. Przyznał się do rzucania kamieniami, ale nagrania pokazują, że próbował też uspokoić tłum.

Żona Ahmeda, Nadia, powiedziała Amnesty International: „Nasze życie zostało wywrócone do góry nogami. Usiłuję być matką i ojcem dla moich córek, ale to bardzo trudne. Tęsknimy za Ahmedem i boimy się o niego.”

Strach przed napiętnowaniem jako zagrożenie dla bezpieczeństwa lub uznanie za „ekstremistę” ma mrozący efekt, przez co kurczy się przestrzeń dla wolności słowa. W Hiszpanii dwóch łalkarzy zostało aresztowanych i oskarżonych o „pochwałę terroryzmu” po satyrycznym przedstawieniu, podczas którego kukiełka trzymała baner z napisem uznany za wspierający grupę zbrojną. We Francji podobne przestępstwo – „usprawiedliwianie terroryzmu” – zostało wykorzystane do postawienia zarzutów setkom ludzi, w tym dzieciom, za publikowanie postów na Facebooku, które wcale nie podlegały do przemocy.

W 2015 roku francuski sąd ogłosił 385 wyroków za „usprawiedliwianie terroryzmu”, z czego jedną trzecią wobec nieletnich. Definicja „usprawiedliwiania” jest bardzo szeroka.

W Hiszpanii popularny muzyk został aresztowany i uwięziony za serię tweetów z dowcipem o podarowaniu byłemu królowi Juanowi Carlosowi tortu-bomby jako prezentu urodzinowego.

Dyskryminacyjne środki mają nieproporcjonalny i głęboko negatywny wpływ na muzułmanów, cudzoziemców oraz ludzi postrzeganych jako muzułmanie lub cudzoziemcy. Dyskryminacyjne działania państwa i jego organów coraz częściej postrzegane są jako „akceptowalne” w kontekście bezpieczeństwa narodowego.

„Zagrożenie terroryzmem jest realne i konieczna jest odpowiednia reakcja, ale rolą rządu powinno być zapewnienie obywatelom bezpieczeństwa, by mogli korzystać ze swoich praw, a nie ograniczanie ich praw w imię bezpieczeństwa” – powiedziała Draginja Nadaždin. „Rządy UE wykorzystują środki antyterrorystyczne, by utrwałać drakońskie prawa, atakować grupy w sposób dyskryminujący oraz odzierać ludzi z praw człowieka pod pozorem ich ochrony. Grozi nam życie w społeczeństwie, w którym wolność stanowi wyjątek, a strach jest regułą.”

W raporcie omówione zostało ustawodawstwo następujących krajów: Austria, Belgia, Bułgaria, Dania, Francja, Hiszpania, Holandia, Luksemburg, Niemcy, Polska, Słowacja, Wielka Brytania, Węgry. Nie każdy kraj UE został opisany w raporcie, jednak prawie wszystkie ogłosiły projekty, przyjęły ustawy i/lub prowadziły operacje podobne do opisanych w dokumencie. Raport publikowany jest tuż przed przyjęciem Dyrektywy UE ws. zwalczania terroryzmu, najnowszej regionalnej próby ujednoczenia przepisów antyterrorystycznych, która niesie ryzyko destrukcyjnego wpływu na prawa człowieka.

Źródło: Amnesty.org.pl